

POSTANOWIENIE

Dnia 2 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania G. Ż.
przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
o wysokość świadczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 2 lipca 2019 r.,
zażalenia ubezpieczonej na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 30 stycznia 2019 r., sygn. akt III AUa [...],

uchyla zaskarżony wyrok.

UZASADNIENIE

Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, decyzją z dnia 8 listopada 2017 r., przyznał G. Ż. prawo do emerytury rolniczej, począwszy od dnia 1 października 2017 r. Jednocześnie zawiesił w całości część uzupełniającą świadczenia z powodu prowadzenia działalności rolniczej.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z dnia 6 marca 2018 r., zmienił powyższą decyzję, zobowiązując organ rentowy do wypłaty renty rolniczej w wysokości 100% części uzupełniającej od dnia 1 października 2017 r. W ocenie Sądu pierwszej instancji, art. 28 ust. 4 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz.U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm., dalej jako ustawa emerytalna rolników) zawiera domniemanie prawne, zgodnie z którym

uważa się, że rencista (emeryt) zaprzestał prowadzenia działalności rolniczej, jeżeli ani on, ani jego małżonek nie jest właścicielem lub posiadaczem gospodarstwa rolnego w rozumieniu przepisów o podatku rolnym i nie prowadzi działu specjalnego. Dalej Sąd pierwszej instancji zauważył, że przeprowadzone dowody (przesłuchanie stron, dokumenty w aktach emerytalnych) wskazują, iż odwołująca się nie prowadzi działalności rolniczej.

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 30 stycznia 2019 r., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K..

Zdaniem Sądu odwoławczego, zaskarżone przez organ rentowy rozstrzygnięcie jest wadliwe z tej przyczyny, że w wyroku zobowiązano pozwanego do wypłaty całości renty rolniczej, chociaż takiego świadczenia ubezpieczona nie pobiera. Dalej Sąd Apelacyjny podniósł, że postępowanie apelacyjne ma z jednej strony charakter merytoryczny, z drugiej zaś kontrolny. Badając zarzuty apelacyjne, Sąd drugiej instancji uznał za słuszny zarzut naruszenia art. 232 i art. 233 § 1 k.p.c. Z materiału dowodowego wynika, że mąż odwołującej się posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 2,1839 ha. Nie można zatem zgodzić się z tezą, że ubezpieczona zaprzestała prowadzenia działalności rolniczej. Dodatkowo, zgodnie z zaświadczeniem organu rentowego z dnia 31 października 2017 r., G. Ź. podlegała ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy jako małżonka rolnika z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego o powierzchni powyżej 1 ha i opłacała należne z tego tytułu składki w okresie od 1 stycznia 1991 r. do 8 listopada 2017 r.

W ocenie Sądu odwoławczego, zeznania odwołującej się są lakoniczne i nie znajdują odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Tymczasem w sprawie Sąd pierwszej instancji nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego na okoliczność, że odwołująca się zaprzestała prowadzenia działalności rolniczej. W sprawie nie został przesłuchany nawet mąż odwołującej się. Powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Apelacyjny do wniosku, że konieczne jest uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z uwagi na obowiązek przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Wyrok Sądu Apelacyjnego odwołująca się zaskarżyła zażaleniem w całości, wskazując na naruszenie art. 386 § 4 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w niniejszej sprawie zachodzi przesłanka w nim opisana, podczas gdy ona nie występuje, bowiem postępowanie dowodowe w Sądzie pierwszej instancji zostało przeprowadzone co najmniej częściowo, a zatem nie było podstaw do kasatoryjnego werdyktu.

Mając na uwadze powyższe, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] oraz orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne. Funkcja środka odwoławczego (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.) sprowadza się do formalnej (procesowej) kontroli zaskarżonego orzeczenia. Oznacza to, że podlegają jej przesłanki uprawniające sąd odwoławczy do uchylenia zaskarżonego wyroku. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie krzyżuje się z uprawnieniem pozwalającym na ingerencję w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji, jak też nie służy kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia. Ta przecież stanowi domenę postępowania kasacyjnego i nie może być zastępowana trybem zażaleniowym, który z nią nie konkuruje. Kwestię jednoznacznie wyjaśnia judykatura, a w celu ostatecznej klaryfikacji warto odwołać się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2012 r., I CZ 136/12 (LEX nr 1265544).

Podstawą zaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] jest – zdaniem żalącej – wadliwe zastosowanie art. 386 § 4 k.p.c. W tej sytuacji zaznaczyć jedynie należy, że powołany przepis operuje dwiema odrębnymi podstawami, a mianowicie uchylenie wyroku jest możliwe w razie nierozpoznania istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W rozpoznawanej sprawie – zdaniem Sądu Apelacyjnego – mamy do czynienia z koniecznością przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, skoro Sąd Okręgowy nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego

(nie przesłuchał męża odwołującej się jak też innych świadków). Z taką konkluzją nie można się zgodzić.

Po pierwsze, wykładnia gramatyczna art. 386 § 4 k.p.c. uprawnia do tezy, że sąd odwoławczy może skorzystać z uprawnienia kasatoryjnego tylko wówczas, gdy w sprawie w ogóle nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo dotychczas zebrany w tej sprawie materiał dowodowy jest zupełnie nieprzydatny do wydania wyroku. Nie spełnia natomiast tego wymagania potrzeba nawet znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 października 2015 r., I UZ 13/15, LEX nr 1940562; z dnia 27 lipca 2017 r., II UZ 31/17, LEX nr 2342177; z dnia 29 września 2017 r., V CZ 58/17, LEX nr 2401100). Sytuacji tej nie zmienia odmienna ocena prawna sądu odwoławczego w kontekście wiarygodności twierdzeń odwołujących się stron, gdyż tego rodzaju zapatrywanie może jedynie dowodzić ułomnego rozpoznania sprawy, która w systemie apelacji pełnej powinna być zakończona prawomocnym wyrokiem, w tym także wyrokiem reformatoryjnym, o ile wystąpią ku temu podstawy.

Po drugie, art. 386 § 4 k.p.c. nie wprowadza obowiązku uchylenia zaskarżonego orzeczenia, a jedynie przewiduje taką możliwość (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 9 lipca 2009 r., II PK 311/08, LEX nr 533041; 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004 nr 3, poz. 46; 13 listopada 2002 r., I CKN 1149/00, LEX nr 75293). W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych funkcja szybkości postępowania nabiera szczególnego znaczenia. Wynika ona z faktu realizacji ryzyka socjalnego, z którym zwykle wiąże się spadek dochodów. Stąd prawidłowe ukształtowane świadczenia z ubezpieczenia społecznego powinno zakończyć się wraz z rozpoznaniem apelacji.

Podkreślenia wymaga, że w tego rodzaju sprawach postępowanie sądowe jest poprzedzone postępowaniem administracyjnym. W jego toku organ rentowy prowadzi postępowanie dowodowe a zgromadzony materiał może być wykorzystany przez sąd powszechny. Tego rodzaju rozwiązanie ułatwia ostateczne wydanie werdyktu. Zatem niejako na starcie sąd powszechny dysponuje określonym zbiorem dowodów, zwykle z dokumentów, lecz także i osobowych źródeł dowodowych. W rezultacie ocena zakresu postępowania dowodowego nie może ignorować wyników przedsądowego etapu procedowania w sprawie, co

finalnie może uzasadniać tezę, że kodeksowa przesłanka (konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości) *de facto* nie pojawia się w sprawach o świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Niezależnie od powyższej uwagi, w niektórych kategoriach spraw – a tak jest w rozpoznawanej – ustawodawca przewiduje system domniemań (na przykład art. 28 ust. 4 ustawy emerytalnej rolników). Tego rodzaju mechanizm wywołuje określone obowiązki w sferze dowodowej, to znaczy ten, kto wywodzi odmiennie rezultaty, powinien udowodnić określone zdarzenia (fakty), które potwierdzą jego prawo do świadczenia (tu: do świadczenia wraz z częścią uzupełniającą). Zaniechanie tego obowiązku rodzi ujemne konsekwencje procesowe, a kwestia dopuszczania dowodu z urzędu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.) wymaga zaistnienia przesłanek ku temu, gdyż sąd ubezpieczeń społecznych nie ma obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu. Odrębny charakter postępowania nie wyłącza w tych sprawach zasady kontradyktoryjności, w tym ciężaru dowodzenia twierdzeń przez ubezpieczonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 269/10, LEX nr 794791). Jeżeli więc Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że odwołująca się nie przełamała domniemania (nie udowodniła, że nie prowadzi działalności rolniczej), to powinien orzec stosownie do stanu rzeczy w sprawie albo podjąć trud związany z dopuszczeniem dowodu z urzędu (art. 382 w związku z art. 232 zdanie drugie i art. 391 § 1 k.p.c.), by zweryfikować rezultat postępowania dowodowego Sądu pierwszej instancji. Wyraźnie widać to na tle przedmiotowej sprawy, w której przeprowadzone dowody (dokumenty, zeznania strony odwołującej się) wywołują wątpliwości Sądu Apelacyjnego, który przecież – orzekając w systemie apelacji pełnej – powinien dążyć do merytorycznego zakończenia sporu. Nie stoi temu na przeszkodzie zakres postępowania dowodowego, jaki został przeprowadzony w Sądzie pierwszej instancji. Sam fakt, że dowód z przesłuchania stron ma charakter akcesoryjny (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99, LEX nr 51635; 23 marca 2006 r., I UK 220/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 83) nie prowadzi do tezy, że postępowanie dowodowe należy przeprowadzić w całości. Dany wniosek należy dekodować pod kątem przedmiotu rozpoznawanego sporu. Ten zaś sprowadza się do prawotwórczego faktu, a mianowicie czy ubezpieczona prowadzi działalność

rolniczą. Wyjaśnienie tej przesłanki nie wymaga żmudnej pracy oraz wielu czynności procesowych, co już z istoty rzeczy przeczy tezie o konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c.

[aw]